

8 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

DZIENNIK PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

| W Lublinie bez odroczenia | z przesyłką pocztową |
|---------------------------|----------------------|
| rocznie Kor. 18.00 | Kor. 24.00 |
| półrocznie „ 6.50 | „ 12.00 |
| kwartalnie „ 3.30 | „ 6.00 |
| miesięcznie „ 1.10 | „ 3.00 |

za odroczenie 30 hal miesięcznie.

Dla wędzaka z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

REKLAMA

za wiersz
drobnym piśmem
lub jego większą

przed tekstem 1 str.

w tekście 11 i 111 str.

po tekście

nekrologi

nadesłane

osobiste

Kor. 1 hal. 20.

„ 2 „ 60

„ 3 „ 70

„ 4 „ 20.

„ 1 „ —

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 hal. Załączniki za każde 10 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 tona. Drobne ogłoszenia w Lublinie 8 hal. Na stałych kolejowych i przewoźnych 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5-25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

Tylko 4 dni!

„O A Z A“

Tylko 4 dni!

DAMA KAMELLOWA

(T. T. Viatra)

wspaniały, pełen głębokiej poezji i prawdy życiowej, wzruszający realizmem dramat, osnuty na tle głośnej powieści ALEKSANDRA DUMAS'A. W głównej roli artystka wszechświatowej sławy

Franceszka Bertini.

Dziś! W kino „URANIA“ Krakow. przedm. no 51.

demonstrowany będzie następujący program:

„ZWYCIĘSTWO SERCA“ wspaniały dramat w 3 części.

Figle małego Janka komedia w 1-ym akcie. Zdjęcia z placu boju.

TELEGRAMY.

Wtorek, d. 10 kwietnia 1917 r.

WSCHODNIA I

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Niema nic do doniesienia.

POLUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na południe od jeziora Ochrida nasze czołowe oddziały przyprowadziły kilkunastu Francuzów z nieprzyjacielskich okopów.

v. Hoefler, feldmar. porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

-0-

WIDOWNIA WOJNY.

BERLIN. 10.4 (B. K.) (Urządowo).

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bitwa pod Arras trwa dalej. Po silnym i skutecznym ogniu działowym i wyrzuceniu mnóstwa bomb Anglicy zaatakowali nasze pozycje na szerokości 20 kilometrów. Podczas zaciętego boju udało się im dostać do naszych okopów pod Arras. W czasie długotrwałego oporu

przeciw przeważającej sile nieprzyjaciela dwie nasze dywizje poniosły wielkie straty. Na południo-wschód od Ypern wdarły się nasze czołowe oddziały aż do trzecich okopów angielskich, wysadziły umocnienia i powróciły, przyprowadzając ze sobą około 50 jeńców, 7 kulomiotów i miotaczy bomb. Francuski atak pod Laffaux rozbił się w naszym ogniu działowym. W zachodniej Szampanii przyprowadziły nasze oddziały wywadowcze 36 jeńców francuskich.

Front macedoński.

Nie zaszło nic istotnie ważnego.

-0-

Milukow o celach wojennych.

PETERSBURG. 10.4 (BK.) Wobec przedstawicieli prasy Milukow w następujący sposób wypowiedział na temat sposobu, w jaki Wilson ujmuje cele wojenne.

„Jedynym punktem, na którym nie możemy się z Wilsonem zgodzić, jest jego hasło: „Wojna bez zwycięstwa. Wielkie problemy ludzkości mogą być urzeczywistnione tylko przez pokonanie Niemiec.“

Żadne z państw koalicyjnych nie dąży do zdobyczy terytorialnych. Koalicyja będzie uważała się za zwycięstwo za zupełne, gdy zostaną zrealizowane warunki programu

Wilsona, t. j. gdy mapa Europy zwłaszcza na południ-wschód zostanie tak zmieniona, by nastąpiły warunki trwałego pokoju, urzeczywistniające równe konflikty.

Można mówić o pokoju bez aneksji pod tym warunkiem, iż słowo aneksja oznacza uzurpację. Bez tego donosił go i nieuniknionego zastrzeżenia: formuła „Pokój bez aneksji“, proponowała przez niemiecką socjalną demokrację, oznaczałaby pokój nierozstrzygujący, zawarty na podstawie dawnego stanu rzeczy.

Co do sprawy ciśnień morskich rozciąga Rosja na nieodwarcie portów czarnomorskich dla okrętów wojennych wszystkich narodów.

Program wojenny koalicyi zawiera pozatym dwa cele.

Uwolnienie narodów pozostających pod panowaniem Turków—i

Reorganizację Austro-Węgier na podstawie utworzenia państwa czesko-słowackiego, jako granicy dla uroszczeń niemieckich do ziem słowiańskich. Niemiecka Austria i Węgry muszą być do swych etnograficznych granic zwężone. Włoski teren ma być przyłączony do Włoch, rumuński do Rumunii, a ukraiński do Ukrainy. Masi również nastąpić połączenie terytoriów serbskich. Armenia ma się dostać pod protektorat Rosji.

Kadeci za republiką parlamentarną.

PETERSBURG. 10.4 (BK.) Petersburska Agencja telegraficzna donosi: Siódmy kongres rosyjskiej partii konstytucyjno-demokratycznej utworzył prezes Centralnego komitetu partii ks. Dolgoruki, który w przemówieniu swem podkreślił, iż kongres ma zamiar bezwzględnie rząd popierać. Partya musi się wypowiedzieć w sprawie wojny. Książę Dolgoruki proponuje, aby dotychczasowe określenie: „Wojna musi być prowadzona aż do zwycięskiego końca“, uzupełnić następująco: „Wojna musi być prowadzona aż do zupełnego wyparcia nieprzyjaciela z terenu rosyjskiego“.

W pierwszym dniu kongresu przewodniczył na nim Winiawer, który zaproponował wysłanie do sprzymierzeńców Rosji pozdrowień i zapewnienie ich, iż Rosja dotrzyma wszelkich dawnych zobowiązań oraz wyrażenie szczególnego zadowolenia z powodu przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do koalicyi. Krok ten oznacza połączenie się całego demokratycznego świata dla obrony podstaw wolności przed militarystem, usobionym przez mocarstwa centralne.

Posel Kokoszkina przedłożył rezolucję, opiewającą, iż Rosja ma być demokratyczną-parlamentarną republiką, a główna władza wykonawcza ma spoczywać w rękach wybieranego przez przedstawicieli narodowe, na oznaczony czas prezydenta republiki, działającego na czele odpowiedzialnego przed przedstawicielstwem narodowym ministerium.

Pierwsza część powyższej rezolucyi została przyjęta jednogłośnie.

Strajk dwu milionów robotników.

BERLIN. 10.4 (BK.) „Nationalzeitung“ donosi z rosyjskiej granicy: Według informacji „Kijewlanina“ w południowej Rosji strajkuje dwa miliony robotników i robotnic. Fabryki metalurgiczne są nieczynne. Również przemysł cukrowniczy został unieruchomiony. Toż samo stało się z przemysłem chemicznym. Próby rządu, zmierzające do nakłonienia robotników do podjęcia pracy, są dotychczas bezskuteczne. Strajkujący robotnicy łączą się z chłopami urządzając częste manifestacje za zakończeniem wojny.

Kozackie manifestacje.

PETERSBURG. 10.4 (BK.) Wszystkie pułki kozackie garnizonu petersburskiego urządziły manifestacje przed gmachem rządu i pałacami ambasad koalicyjnych.

Równouprawnienie w Finlandyi.

KOPEHAGA. 10.4 (BK.) Według wiadomości nadeszłych z Peters-

burga, senat finlandzki przyjął projekt praw, podług których rosyjscy obywatele w Finlandyi mają korzystać z tych samych praw co i Finlandczycy.

Projekt przeszedł do finlandzkiego parlamentu.

Monopol zbożowy w Rosyi.

KOPENHAGA. 10.4 (BK). Donoszą z Petersburga, że projekt, przedstawiony Dumie przez ministerstwa rolnictwa wprowadzenia monopolu zbożowego, został przyjęty. Ministerstwo spraw wewnętrznych ustanowiło komisję, która ma wypracować reformy dla zarządu prowincyj nadbałtyckich na zasadzie samorządu Estlandczyków i Łotyży.

Podpisanie deklaracji o wojnie z Niemcami.

HAVANNA. 10.4 (BK.) (Havas) Prezydent podpisał deklarację stanu wojennego z Niemcami.

Austria; a Stany Zjednoczone.

WIEDEN. 10.4 (BK.) Posłowi austriacko-węgierskiemu w Waszyngtonie polecono zażądać paszportów i opuścić Stany Zjednoczone.

Wyjazd posła.

WASZYNGTON. 10.4 (BK.) Przedstawiciel Austro-Węgier zażądał paszportów.

Dymisya min. wojny Kroatina.

WIEDEN. 10.4 (BK.) Gazety wieczorne donoszą: Cesarz przyjął prośbę ministra wojny, Kroatina, o dymisję.

Udział Chili w wojnie z Niemcami.

SANTIAGO W CHILI. 10.4 (BK.) (Reuter) W kołach politycznych toczą się ożywione rozprawy z powodu decyzji Kuby i Panamy. Wielu sądzi, że i Chili może uczestniczyć w wojnie z Niemcami.

Oświadczenie prezydenta.

RIO DE JANEIRO. 10.4 (BK.) (Havas) Stoppedowanie parowca „Parana” wywołało wielkie wzburzenie.

Prezydent oświadczył, że będzie działał z tą stanowczością, jaką wymaga godność narodu i będzie tak długo czekał, aż urzędowe śledztwo udowodni cały przebieg stopedowania.

Zatopienie parowca.

PERPIGNAN. 10.4 (BK.) (Havas) Parowiec amerykański został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Na morzach.

BERLIN. 10.4 (BK.) Urzędowo donoszą: Na morzu Środiemnem zatopiono 11 parowców i 13 żaglowców ogólnej objętości 38224 ton.

BERLIN. 10.4 (BK.) Urzędowo donoszą: Niemiecka łódź torpedowa „G. 88” została zatopiona przez nieprzyjacielską łódź podwodną.

NIEPOROZUMIENIE.

W roku zeszłym zwracałem uwagę na uciążliwe i najzupełniej przytem nieuzasadnione skrupowanie korespondencji ludności Królestwa Polskiego pomiędzy okupacją niemiecką i austriacką, czyli w granicach sztucznie stworzonych. Obecnie należy podnieść fakt jeszcze dziwniejszy.

W Królestwie Polskiem nie wszystkie gazety polskie wychodzące w jednej okupacji, a zatem przez władzę tej okupacji dozwolone, mają debet w okupacji drugiej, a ponieważ państwa okupujące Królestwo są sprzymierzone, działają wspólnie i są solidarne, zachodzi tu jakieś nieporozumienie, zapewne natury formalnej. Zresztą ograniczenia te są poniekąd fikcyjne, pomijając bowiem to, że poczytne gazety są przemycane, wiadomości ich do drugiej okupacji mogą się dostawać przez Kraków lub Poznań, a nawet przez Berlin bądź Wiedeń. Wszelka przeto racja ograniczeń tych upada i tembardziej znieść je trzeba, że przynoszą szkodę narodowi.

Nie mówiąc, że to ujemnie wpływa na rozwój piśmienictwa, bardzo niekorzystnie odbija się na rozbudowanym czytelnictwie ludzi, czego tłumić nie należy, aby chociaż w pewnej możliwej mierze usuwać ciemnotę mas, przez wrogi rząd rosyjskie pieczętowanie kultury. Jak zaś rzeczne ograniczenia są niepożądane, najlepiej objaśni nas przykład. Wychodząca w Warszawie *Gazeta Świąteczna* nie ma debitu w okupacji austriackiej, a ponieważ jest to najwięcej poczytne wśród ludu wiejskiego pismo, gdyż i sprawy rolne w sposób popularny i dostępny porusza, przemycają je w wielkiej ilości i sprzedają po 15 kop. numer, co w stosunku rocznym wynosi około 8-10 rub., czyli cztery razy drożej, niż w prenumeracie w księgarniach. Nie tylko zatem po za sztucznym pasem granicy okupacyjnej lud najniesłuszniej znaczne sumy niepotrzebnie wyrzuca, lecz i nadto czytelnictwo jego jest silnie krępowane i to przynosi krzywdę oświacie.

Wyjaśnieniem tej kwestyi i usunięciem formalnego jedynie nieporozumienia zajmą się zapewne miarodajne czynniki, a w pierwszym rzędzie niewątpliwie Zarządy Polskiej Macierzy Szkolnej.

A. Napiórkowski.

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła „Gazeta Świąteczna” ma debet pocztowy w austr. węg. okupacji Polskiej.

Biblioteczki dzieciinne ludowe przy szkołkach.

Jednym z bardzo ważnych czynników oświatowych w szkole ludowej jest czytelnictwo. Dziecko raz przejdzie tę ciężką naukę, jaką jest nauka czytania, zaczyna ono chętnie czytać łatwe książki i kolejno postępuje do trudniejszych. W ten sposób żywa się z książką, a czytelnictwo staje się jego potrzebą duchową. Wiemy zaś dobrze że kluczem do oświaty jest książka. Ila to będzie można nauczyć naszą młodzież gdy będzie czytać pod kierunkiem umiętnego nauczyciela, który musi książki dobierać do umysłu każdego ze swoich uczniów.

Każda szkołka ludowa powinna mieć swoją biblioteczkę dzieciinną. Z doświadczenia wiem, że szkoły które mają od roku takie biblioteczki mają cały zastęp dzieci ocale niebo więcej rozwiniętych niż te które ich nie posiadały. Moim zdaniem za mało zwracamy uwagę na czytelnictwo naszych dzieci włościańskich, niestety literatury dzieciinnej włościańskiej u nas prawie niema. Musimy się posilkiwać książkami dla dzieci z inteligencji, co nie zawsze jest dobre. Raz gdy umysł dziecka rozumie i łaknie książek historycznych rzecz jest łatwiejszą. Muszę nadmienić, że przy czytaniu dzieci w chacie dzieje się rzecz dziwna: starzy rodzice uczą się od dziecka, gdyż ono im czyta głośno nawet i gazetę tak barzo dziś pożądaną przez nasz lud. Zainteresowanie tem większe jest ta lektura, gdyż ambicja rodzicielska jest podniecona chlubą, że moje dziecko tak gładko czyta. Proponowałabym by Rada szkolna zakładała biblioteczki dla dzieci, podzielone na seryę. Każda szkoła dostaje jedną seryę, a wszystkie szkoły między sobą zamieniają seryę, po za tem każda szkoła powinna mieć szafkę zamykaną na książki, a starsze dzieci pod kierunkiem i okiem nauczyciela zapisywały i dawały kolegom swoim książki do czytania.

W ten sposób wyrabiamy w naszych dzieciach pojęcie pracy społecznej, przyzwyczajając ich do porządku i systematyczności. Z czasem prenumerata książek powinna być dla dzieci minimalna, ale płatna, choćby 4 halercze miesięcznie tylko dla zasady i odzwyczajania ludu naszego od „darmochy” tak b. demagogicznego środka! a tak b. nie pożądanego.

Moim zdaniem, każda szkołka powinna mieć swoją gazetę, którą dzieci wspólnymi siłami prenumerują i między sobą kolejno czytają.

Kupno około 100 książek dzieciinnych na jedną seryę i do jednej szkoły mniej więcej kosztować powinno około 80 koron. Koszt ten w części Rada szkolna miejscowa pokryć powinna, reszta łatwo przyjdzie przez granie sztuczek amatorów przez dzieci.

Macierz Szkolna powinna się zająć spisaniem katalogu takich biblioteczek, co jest dość trudne wobec braku literatury dla dzieci włościańskich. Jako gazetę dla szkół uważam za b. dobrą przewodnik katolicki wydawany w Poznaniu, ilustrowany ładnie, kosztujący 6 marek rocznie, treść w kierunku tego pisma b. dobra. Uczniowie tych szkół ludowych zachęceniu do czytania mogą nam dać rękopisy i z czasem staną się światłymi o bywatelami kraju i kochającymi synami swej ojczyzny.

Janina Kozerska.

Zakupno Krakowskiego Zagłębia węglowego przez kraj.

Kurier Codzienny donosi: Kilkumiesięczne pertraktacje Wydziału krajowego z Westdeutsche Thomasphosphat-Werke (rodzina Schlutiusów jako właściciele terenów węglowych z zagłębia krakowskiego) doprowadziły do pomyślnego wyniku. W dniu 31 marca b. r. przyszedł bowiem w Wiedniu między pełnomocnikami owej firmy, a pełnomocnikami Wydziału krajowego układ, zabezpieczający krajowi Galicya kupno tychże terenów. Zawarcie stanowczego kontraktu kupna i sprzedaży nastąpi w odpowiedniej chwili.

Teren, którego nabycie dla kraju zabezpieczył Wydział krajowy, obejmuje przeważnie w całości 16

gmin powiatu bialskiego, 34 gmin powiatu oświęcimskiego, 17 gmin powiatu wadowickiego, 20 gmin powiatu chrzanowskiego, 12 gmin powiatu krakowskiego i 1 gminę powiatu podgórskiego.

Cała powierzchnia tego terenu wynosi około 770 kilometrów kwadratowych.

Obliczenie zasobów węgla, dokonane przez znawców na podstawie wyników 34 głębokich wiercień wykazały, że do głębokości 1000 m. znajduje się 4600 milionów ton węgla o dobrej jakości, zbliżonej do przeiętnej jakości węgla górnośląskiego, przy czem przeważnie nie uwzględniono pokładów o grubości mniejszej niż 1 m., jakkolwiek i takie pokłady nadają się zwykle do eksploatacji. Dodając do tej liczby pokłady o grubości 50 cm.—1 m., tudzież prawdopodobne zasoby węgla o pokładach między 1000 m. a 1200 m. głębokości, obliczono łączne zapasy na 6500 milionów ton. Znaczącej nie tej ilości wydawnia się na tle przedwojennej produkcji kopalń galicyjskich, które w r. 1913 wyprodukowały ok. 2 miliony ton. W obrębie monarchii austro-węgierskiej nie znajduje się w jednym ręku zwarty teren o tak olbrzymich zasobach węgla i tak wielkiej powierzchni.

Jak dowiadujemy się, zamierza Wydział krajowy utworzyć dla eksploatacji węgla konsorcjum złożone z banków krajowych. Pierwsze kopalnie powstaną w okolicy Spytakowic w powiecie wadowickim.

Przeciw przyłączeniu Oświęcimia i Zatora do Śląska.

(Zjazd reprezentantów wydziałów powiatowych i burmistrzów).

W dniu 2 kwietnia odbył się w Białej zjazd reprezentantów wydziałów powiatowych i burmistrzów w sprawie protestu przeciw przyłączeniu ziem, stanowiących dawne księstwa oświęcimskie i zatorskie do Śląska austriackiego.

Wydziały powiatowe reprezentowali: marszałek hr. Bobrowski z Wadowic, sekretarze Jahl z Białej i Kunzek z Żywca, reprezentacje miejskie były reprezentowane przez p.p. Mayzla z Oświęcimia, Minkiewskiego z Żywca i Węgrzyna z Kęt. Jako przedstawiciele ludności z Białej zjawili się: dr. Wereszczyński, dyrektor Dejmle, dyrektor Stein, ks. Maczyński i profesorowie Koestlich i Merta.

Przybyłych na zjazd powitał gościnnie przemówieniem burmistrz Mayzel z Oświęcimia, który w tej sprawie dał inicjatywę. Mówca przedstawił dotychczasową działalność komitetu prowizorycznego i zakończył życzeniem pomyślnego rezultatu dla spraw, które, zainteresowały nie tylko poszczególne powiaty, ale cały naród polski.

Imieniem polonii bialskiej powitał zjazd dyrektor Dejmle z Białej, która stała się najbardziej zagrożoną placówką.

Nastąpiły wybory stałego komitetu.

Na prezesa powołał zjazd hr. Stefana Bobrowskiego, wiceprezesa wybrano p.p. Mayzla, Minkiewskiego, Dzięwońskiego i Dejmle, w skład zaś komitetu weszli: Orłowski, Merta, dr. Idziński, dr. Wereszczyński, prof. Koestlich. — Nadto uchwalono zaprosić posłów sejmowych i parlamentarnych, tudzież postanowiono zwrócić się do marszałka biskupiego w Krakowie o wyznaczenie delegata do komitetu wykonawczego.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono założyć uroczysty protest przeciw zgłoszonemu przyłączeniu księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska austriackiego i domagać się przyłączenia ziem, stanowiących dawne księstwo Cieszyńskie do Galicji, która po zapowiedzianym przez manifest cesarski z dnia 5 listopada 1916 r. wyodrębnieniu tworzyć będzie z temi ziemiami jedną wspólną organiczną całość. Po odbytem posiedzeniu przedstawił się komitet z prezesem hr. Bobrowskim na czele p. marszałkowi krajowemu Niezabitowskiemu z prośbą o poparcie poruszonych sprawy. Ponowne zebranie komitetu po uzupełnieniu odbędzie się w ciągu następnych tygodni.

Za komitet wykonawczy:

Mayzel.

2 kwietnia 1917

Teatr Wielki.

— Dziś na benefisowe przedstawienie p. Jana Kochanowicza, reżysera dramatu i komedii premiera głosnej sztuki Pawła Lindaua „Prokurator Hallers”, w tytułowej roli z beneficjentem; pozostała obsada stanowią panie: Salięcka: Wacławska, Bonarówna oraz p.p. Dąbrowski, Wzorzycowski, Biernacki, Rdzawicz, Zbierzyński, Batogowski, Powołański i inni.

— We czwartek melodyjna opereta „Gri-Gri” w tytułowej roli z p. Godlewską.

— W sobotę po południu po zniesionych cenach operetka „Ocotliwa Zuzanna”.

Teatr „Miniature”.

— Dziś dane będą: „Wesoła Niania” wesoły wodewil w 1 akcie; — „Cabaret” z udziałem całego towarzystwa oraz wesoła farsa w 1 akcie „Przygody pana Edwarda”.

KRONIKA

Z LUBELSKIEGO I POBLASIA

**** Z ruchou współdzielczego na wsi.** (korespond. własna „Głosu Lubelskiego”). W pierwszej połowie marca r. b. we wsi Osmolicach odbyło się ogólne doroczne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Drużyna”.

Zebranie zajął prezes zarządu, Juliusz hrabia Stadnicki, proponując na przewodniczącego ks. proboszcza Borysiewicza z Kreżnicy Jarej, którego wybrano jednogłośnie; ks. Borysiewicz zaprosił ze swej strony na asesora pp. Kazimierza Gładysza i Pawła Molagę, a na trzymającego pióro p. Wacława Truchlińskiego.

Prezes zarządu przedstawił w ogólnych zarysach działalność stowarzyszenia za ubiegłe dwa lata, zwracając uwagę obecnych na to, że pomimo strat, jakie stowarzyszenie poniosło z powodu wojny w 1916 roku na sumę przeszło 3 tysięcy rubli, zarząd po 3 miesięcznej przerwie wznowił działalność, przyczem, operując szczęśliwie dzięki wybitnemu poparciu stowarzyszenia przez miejscowy komitet ratunkowy gminy Piotrowice, pokrył całkowicie straty i obecnie zarząd staje przed członkami z owocami swej dwuletniej pracy, t.j. czystym zyskiem, wynoszącym 827 rb. 82 kop. który to zysk wystarczy na wypłacenie członkom 6 proc. od udziałów i 2 proc. od zakupionych towarów za ubiegłe 2 lata.

Prócz tego zysku stowarzyszeniu należy się około 120 rb. od Komendy Obwodowej za przewóz cukru, którą tą sumę, po odebraniu, postanowiono przekazać miejscowemu Komitetowi.

Następnie sekretarz stow. p. Wacław Truchliński, odczytał szczegółowy bilans „Drużyny” po dzień 1 stycznia 1917 r., z którego wyjmujemy następujące cyfry:

Obrót w 1916 roku wynosił — 32101 rb. 66 i pół kop.; zysk brutto

na towary — 3233 rb. 49 kop. czyli 10,1 proc.; koszt handlowy — 1898 rb. 16 kop. czyli 6 proc.; jak widać z powyższego zysk brutto był minimalny.

Na miejsce ustępujących 4 członków z zarządu: pp. 1) Juliusza hr. Stadnickiego, 2) Pawła Rohlanda 3) Jana Wołoszyna i 4) Wacława Truchlińskiego, ogólne zebranie uchwaliło nie wybierać nowych członków, na następne 3-letnie.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: 1) Antoniego Jaworskiego, 2) Jana Rycerza (ponownie) i 3) Wacława Olko (ponownie), na 3 zastępców członków zarządu pp. Kazimierza Dubielisa, Szymona Sagana i Jana Jaszczewskiego (wszystkich ponownie).

Ogólne zebranie przyszło i zatwierdziło bilans stowarzyszenia, podzielił czystego zysku i budżet na rok 1917 w sumie 1745 rb. z prawem o 10 proc.

Na zakończenie przewodniczący ks. proboszcz Borysiewicz podziękował zebranym za liczne przybycie na zebranie i nawoływał do dalszej owocnej pracy „społem”, gdyż jak wskazuje bilans stowarzyszenie rozwija się pomyślnie, a osiągnięty zysk zasilą spożywców.

Obecny.

**** Zbrodnica żona.** W lesie Jaworowskim, pow. Lubartowskiego, rozegrała się w Wielki czwartek, w godzinach rannych tragiczna scena małżeńska. W dniu tym, o godzinie 9 ej rano Józef Lipski, lat 24, zamieszkały we wsi Wola Sernicka, gmina Serniki, pow. Lubartowskiego, wyszedł z domu wraz ze swoją żoną Maryanną, lat 23, do sąsiedniej wioski Pałecznicy. Gdy małżonkowie przechodzili koło lasu, Maryanna Lipska zwróciła się do męża, z prośbą, aby wszedł on do lasu, gdyż ma mu coś ważnego do powiedzenia. Józef Lipski, pomimo tego, iż w domu miewał często z żoną nieporozumienia, nie podejrzewał tym razem nic złego i spełnił prośbę żony. W lesie zaczęła ona przymilać się do męża, i prosiła go aby ją pocałował. W trakcie tego wydobyła ona jakieś ostre narzędzie, przypuszczalnie brzytwę, i poderżnęła mu gardło. Lipski upadł na ziemię, brocząc krwią, a zbrodnica żona zbiegła.

Po pewnym czasie Lipski odzyskał przytomność i z trudem powrócił do domu, gdzie felczer, wezwany z pobliskiego miasteczka udzielił mu pierwszej pomocy, a następnie Lipski został przewieziony na kurację do szpitala pp. Szarytek w Lublinie. Stan zdrowia chorego znacznie się polepszył.

Sprawa przedstawia się dość zagadkowo, gdyż małżonkowie pobrali się dopiero w ubiegłym karawale.

Z MIEJSCA

**** Rozdawnictwo placów.** W czwartek dnia 12 kwietnia, odbędzie się zapis na dzierżawę placów: Wyścigowego, na Bronowicach i t. d. Zgłaszać się należy na ulicę Bychawska Nr 44, do W go Giewartowskiego.

Pierwszeństwo będą mieli dzierżawcy placów z roku zeszłego. W sobotę, dnia 14 kwietnia będą przyjmowane zapisy na place przy ulicy Cmentarnej. Zgłaszać się trzeba do Lubelskiego T-wa Rolniczego, Szpitalna Nr 16, pierwszeństwo do dzierżawy będą miały osoby zeszłorocznych dzierżawców.

**** Statystyka zmarłych.** W drugiej połowie m. marca r. b. zmarły w parafii po-Bernardyńskiej i Katedralnej następujące osoby.

W parafii po-Bernardyńskiej: Jan Olszowski, Jan Filozof, Rozalia Pułłńska, Zofia Szafranek, Zofia Władysława Kaczorowska; Celina Stanisława Wilhelm, Piotr Cybul, Wiktoria Mirosław, Wacław Garbaty, Stanisław Osmański, Marcyanna

Górska, Irena Munik, Krystyna Parczyńska, Michał Kędzierski, Mieczysław Nie-radka, Kazimierz Toruń, Marya Skowronek, Zofia Szczegocińska, Stefan Dąbrowski, Bogdan Bednarczyk, Agnieszka Bartnisi, Paweł Wrona, Stanisław Zalewski, Kazimierz Flis, Wojciech Supryn, Jan Szafranek, Leokadya Młynarczyk, Jadwiga Pelczarska, Wacław Żydek, Władysław Mały-szek, Mieczysław Sętkowski, Zofia Julia Burzak, Maryanna Mazurek, Michał Jedry-szka, Marya Nowak, Janina Nikiel, Józefa Rachanycz, Franciszka Popielecka, Paulina Jabłońska, Jan Sienko, Jan Jaroszyński, Franciszka Kuwałek, Władysław Kozyski, Andrzej Mazurek, Marya Kazimiera Zwolińska i Józef Wierzechoń.

W parafii Katedralnej: Elżbieta Mańko, Zofia Szczurpaczynska, Józef Kruk, Wojciech Struk, Jan Pec, Bronisława Leszczyńska, Maciej Zieliński, Florentyna Pienkowska, Michałina Skalska, Elżbieta Kwaśniewska, Tekla Dejnia, Maryanna Adamczuk, Seweryn Józef Wolański, Zygmunt Wojciechowski, Franciszek Brod, Maryanna Budek, Marya Noświec, Leokadya Mika, Wacława Marya Szmigielska, Leonora Iwolińska, Franciszka Drodz, Maryanna Zielińska, Zofia Olejnik, Kazimierz Bielicki, Zofia Walewska, Edward Stefan Klak, Antoni Brożek, Pelagia Helena Janusz, Jakób Oskiera, Wojciech Tadyś, Katarzyna Kołaszewska, Piotr Grynoski, Magdalena Banaszk, Stanisława Paulina Antonina Kłodziej, Jadwiga Głodziga Głodzik vel Gozdzik.

**** Z sądu wojennego.** Przed miejscowym sądem wojennym stanął właściciel, Wawrzyniec Łojek, zamieszkały w osadzie Majdan Tatarski, pow. Lubelskiego, oskarżony o podrobienie kwitu, na prawo mielenia zboża, a wystawiony przez tamtejsze władze gminne, oraz o usiłowanie przekupienia żandarma, podczas przeprowadzenia pierwszostkowego śledztwa.

Sąd po przesłuchaniu oskarżonego i świadków skazał Wawrzynca Łojka na trzy miesiące więzienia.

Następnie tenże sąd rozpatrywał sprawę Aleksandra Czerniaka, majstra piekarskiego, zamieszkałego w Lublinie, a oskarżonego o to, że w czasie wydawania chleba z piekarni za kwitami, zwrócił się do stojących w ogonku żołnierzy ze słowami grubiańskimi i odmówił im sprzedania chleba.

Sąd skazał Aleksandra Czerniaka na czternastodniowy areszt połowy, z zamianą na 500 koron grzywny.

**** Za awantury w ogonku.** P. F. za nieodpowiednie zachowywanie się w ogonku przed piekarnią, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

**** Za handel po godzinach zakazanych.** Za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych i prowadzenie handlu po godzinach zakazanych, F. G., właściciel sklepu przy ul. Lubartowskiej, został skazany w drodze administracyjnej na 10 koron grzywny, lub 1 dzień aresztu.

**** Na gorącym uczynku.** W dniu 2 kwietnia r. b. o godz. 11 rano w domu Nr 13, przy ul. Lubartowskiej, przytrzymał o schodzącego z góry 14-letniego M. G., który niósł worek napełniony bielizną, którą, jak się później okazało, M. G. skradł w tym samym domu przedostawszy się na strych. Podczas śledztwa M. G. przyznał się do winy i wskazał współnika tej kradzieży D. Z. lat 14.

Po spisaniu protokołu, M. G. został osadzony w areszcie.

Należy zaznaczyć, że M. G. został przed paru dniami wypuszczony na wolność z miejscowego aresztu, gdzie odsładywał karę również za kradzież.

Z prasy.

Czy Galicya opływa we wszystko?

W ostatnim numerze *Piasta* znajdziemy artykuł p. t.: „Jeszcze o galicyjskim raju”, który na tem miejscu w skróceniu przytaczamy:

W poprzednim numerze, w artykule p. t. „Legenda o raju”, wykazaliśmy bezpodstawność twierdzeń rozmaitych wpływowych i niewpływowych osobistości w Wiedniu o tem, jakoby w Galicji było żywności za dużo. Niestety, dzienniki galicyjskie, zajmujące się bardzo żywo sprawami Chin, Meksyku, Japonii, Portugalii i t. d., nie mają czasu i miejsca na zajmowanie się sprawami krajowymi.

Jeden tylko krakowski *Ilustrowany Kurjer Codzienny* przytoczył artykuł *Piasta* w całości, zdając sobie widocznie sprawę z tego, że obrona wsi przed nieusprawiedliwionymi rekwizycjami i rewizjami jest obowiązkiem i obywatelskim i narodo-

NADESŁANE

Zamówienia na wynajęcia sali w Resursie Kupieckiej są ważne o ile wcześniej zgłoszone zostały do gospodarza lokalu Resursy i przez tegoż potwierdzone.

Adres: F. MOSKALEWSKI ul. Gubernatorska Nr 10, m. 1 piętro.

wym. Inne dzienniki o tem nawet nie wspomniły.

„Mówimy o tych dziennikach, które są organami stronnictw politycznych — a podnosimy to dlatego, że pomijanie milczeniem najważniejszej dzisiaj sprawy naszego kraju przez te organy, osłabia stanowisko naszych posłów, którzy, domagając się zmiany w traktowaniu Galicji przez rząd, są cdosobnieni. Jeszcze sobie widocznie inne stronnictwa nie zdały sprawy z tego, że gdy wieś polska zostanie ogolona ze środków żywności, to w pierwszym rzędzie odbije się to na samej wsi, do której już głód zagląda, a następnie na całym społeczeństwie, bo głód zajrzy wtedy do miast, a gdy zasiewy wiosenne nie zostaną dokonane, to zemścić się musi na wszystkich.

„Myśmy udowodnili w artykule naszym, że gadaniny o tem, jakoby Galicya opływała we wszystko, są tylko bajaniem ludzi, nie znających rzeczy. Okazuje się zaś z pism wiedeńskich, co również podniósł *Ilustr. Kurjer Codzienny*, że w krajach zachodnich monarchii, dla których rekwiruje się środki żywności w Galicji, jest tych środków żywności aż nadto, tylko że ich tam nikt nie rekwiruje”.

Przy tej sposobności informuje *Piast* w dalszym ciągu:

„W ubiegłym tygodniu odbywały się w Wiedniu narady różnych komisji Koła Polskiego. Posłowie nasi p.p. Bojko, Witos, Długosz, Średniawski, Kędzior i hr. Lasocki poruszyli te sprawy i domagali się energicznej akcji Koła, aby rekwiryzjom w Galicji i tym rewizjom wyjątkowym położyć koniec. Mamy nadzieję, że uda się Kołu Polskiemu znieść nowe rozporządzenie rządu, domagające się odstąpienia z Galicji jeszcze 4500 wagonów ziemniaków, boć przecie takiej ilości ziemniaków dzisiaj w ogóle w Galicji już niema, a jak się okazuje, w krajach zachodnich dąłoby się znacznie więcej wybrać, gdyby tylko w tych krajach zechciano stosować te same metody, jakie stosuje w Galicji”.

KORESPONDENCYA I PRZEWYJAJCYNIA W ROKU

Stanisława Goławska zawiadamia brata swego Adama Goławskiego, że jesteśmy wszyscy zdrowi, powodzi się nam średnio, ogłoszenie jedno czytaliśmy, depesze bezmiennie i pieniądze otrzymałam — 478 koron, o Ignasiu nie mamy żadnej wiadomości, daj nam znać i o Pirożyńskim. Wszystkie pisma proszone są o przedruk niniejszego.

Wacława Platsch, inżyniera, Moskwa, Mały Kozichński 7, zawiadamia matkę, że ogłoszenie jego czytała i dała dwie odpowiedzi, ale na żadne nie otrzymała, jestem zdowia, tylko niepokojna o Ciebie. Wszyscy zaszliśmy zyczenia wesołych świąt 579

Bojankiewiczowie — rodzina FELIKSA Daszkiewicz z Karczmisk, gub. Lubelskiej, ewakuowanego do Rosji zawiadamiają o swoim zdrowiu — mały Kacizek zdrow i prosi o wiadomość tą samą drogą na „Głos Lubelski”; o cioci Rybińskiej, stryjostwa Daszkiewiczach i może cośkolwiek o Kazimierzu Bojankiewicz z armii czynnej. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk.

WOJNA.

Dn. 10 kwietnia nastąpić miało urzędowe otwarcie finlandzkiego sejmiku przez Swindukowa prokuratora senatu, mianowanego przez generała gubernatora.

Senat polecił finlandzkiej radzie szkolnej aby opracowała projekt reformy szkolnej w Finlandyi, z obowiązkiem wprowadzeniem nauki jęz. rosyjsk. do szkół średnich.

Głosowanie powszechne.

Z Amsterdamu donoszą: Komisja centralna rosyjskiego Związku miast przesłała zarządom gminnym projekt prawa o nowym urządzeniu gmin, na podstawie głosowania powszechnego.

Koalicja a Grecja.

Figaro donosi, że postępowanie jen. Sarraila, zaznaczone w dniach ostatnich, jest zapowiedzią zmiany polityki koalicji względem Grecji. Włochy nie zejda z drogi, którą wytknęły sobie w Epirze, pomimo protestu rządu ateńskiego. Rewolucja rosyjska usunęła ostatnie przeszkody do wystąpienia przeciw osobie króla Konstantego.

Ofensywa na Rosję nie będzie.

Biuro Wolffa komunikuje: Puszczono przez Anglię w świat pogłoski o wmieszaniu się Niemiec w wewnętrzne stosunki rosyjskie, tudzież pogłoski o ofensywie na Petersburg, musiały oczywiście posłużyć również naczelnemu kierownictwu rosyjskiemu do podniecenia nastroju wojennego własnych wojsk, domagających się pokoju, o czym najlepiej świadczy znany rozkaz dzienny min. wojny do armii i flo-

ty z dnia 27 marca. Że Niemcy ani nie myślą mieszać się w wewnętrzne stosunki rosyjskie, ani też nie planują obecnie na froncie wschodnim ofensywy, dał wyraźnie do poznania kanclerz Rzeszy w mowie swej z dnia 30 marca b. r.

Sprawa pokoju w szwajcarskiej Radzie związkowej.

W Radzie związkowej przy dyskusji nad petycjami w sprawie dążeń pokojowych, oświadczył radca związkowy Offmann, że propozycje zawarte w tych petycjach, domagają się inicjatywy Rady związkowej dla natychmiastowego zwołania nieobowiązującej konferencji pokojowej, która by odesłała wszystkie państwa w sposób oficjalny, nie nadając się do dyskusji. Srodkiem nie odpowiednim do zamierzonego celu jest także druga propozycja: by Rada związkowa zwołała konferencję państw neutralnych lub tey żeby poszczególne rządy ofiarowały stronom wojującym swoje usługi w celu pośredniczenia.

Żądania Rusinów.

Z okazji objęcia swego posterunku przez nowego namiestnika, Dilo lwowskie w artykule wstępnym wylicza szereg żądań pod adresem administracji kraju. Żądania te, zresztą zawsze w należyty sposób u względniane, o ile były słuszne, przez władze krajowe, dotyczą poszanowania praw języka ruskiego, sprawiedliwego traktowania Rusinów itp. życzeń, związanych z życiem powszednim.

Ażeby jednak nie posadzono przypadkiem Rusinów o zbyt wstrętliwą żądania, w szeregowaniu żądań,

Dilo pospiesza z zastrzeżeniem, że nie wyczerpują one bynajmniej dążeń Rusinów galicyjskich.

„Naród ukraiński—pisze Dilo—jest cały przejęty świadomością, że państwo wtedy dopiero udzieli mu pełnej możliwości normalnego życia i rozwoju, gdy z terytorium ukraińskiego utworzony będzie odrębny kraj koronny”.

Dilo donosi także, że deputacja przedstawicieli ruskich towarzystw centralnych odbyła z namiestnikiem konferencję w sprawach gospodarczych i odbudowy kraju.

Narady Ukraińców z kadetami.

Dilo lwowskie donosi, że na kilka tygodni przed wybuchem w Rosji rewolucji odbyła się narada Ukraińców z przedstawicielami partii kadetów w sprawie autonomii Ukrainy. Przedstawiciele ukraińscy przedstawili na naradzie do- kładnie opracowany projekt autonomii Ukrainy i domagali się od kadetów, ażeby zechcieli się nań zgodzić. Jednak narady te nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu, bo nie przyszło do porozumienia w sprawie konkretnych granic politycznej autonomii Ukrainy.

Ciekawym jest—pisze Dilo—sam fakt odbycia się narady i to, że kadeci, którzy w ostatnich czasach przed wojną zachowywali się negatywnie wobec politycznej autonomii Ukrainy—w roku 1905 zgodzili się na te nasze (ukraińskie) domagania — teraz znów uznali zasadę politycznej autonomii Ukrainy.

Samobójstwo członka Izby panów.

Członek Izby panów i właściciel rozległych dóbr książę Odesalecchi odebrał sobie życie w dobrach swoich na Węgrzech. Był on szefem 12-go oddziału grupy przemysłowej w ministerstwie wojny. W tym charakterze pozakładał on w pobliżu dóbr swoich fabryki konserw i fabrykę beczek. W chwili, gdy zjechała do niego wojskowa komisja śledcza, usłyszano strzał rewolwerowy, którym ks. Odesalecchi popełnił samobójstwo.

Otwarcie sejmiku finlandzkiego.

Petersburska agencja telegraficzna według Berl. Tgbltu donosi, że dnia 3 kwietnia rozpoczął swoją pracę sejm finlandzki. Pierwsze posiedzenie było poświęcone wyłącznie zbadaniu pełnomocnictw poselskich. Następnego dnia miał być obrany prezes sejmowy.

POJUTRZE

ciągnięcie 1-ej klasy 38 Loterii Król. Węgierskiej. Niech więc każdy kto dotychczas nie posiada losu 38 Loterii pośpieszy takowy nabyć aby nie ominąć tak przystępną i bogatą w wygrane, jaka jest Król. Węgier. Lot. Ogółem wygrywa 14 i pół miliona koron gotówką Losy w niewielkiej ilości pozostały do nabycia w Głównej Agenturze Król. Węg. MORAJNE i S^{ka} Lublin, Kapucyńska No 1 (hotel Victoria).

| | |
|-----|-----------|
| 1/8 | losu 1.50 |
| 1/4 | „ 3.00 |
| 1/2 | „ 6.00 |
| 1/1 | „ 12.00 |



FABRYKA

Turbin, Maszyn i Kamieni Młynskich
KUJAWSKI, MILEWSKI i S^{ka}

W LUBLINIE, ul. Foksal nr. 17.

POLECA:

MASZYNY MŁYŃSKIE, KAMIENIE sztuczne, francuskie i piaskowe, GAZĘ oryginalną szwajcarską, WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE w zakres młynarstwa wchodzące.

WYKONYWA:

URZĄDZENIA TRANSMISYJNE, REMONT MŁYNÓW, REPARACJE MASZYN MŁYŃSKICH

oraz skutecznie:

RYFLOWANIE WALCY NA POCZEKANIU.

Obwieszczenie.

„Ukoncesjonowani hurtownicy i drobni handlarze cukru i nafty obowiązani według przepisów obwieszczonych w dokumentach koncesyjnych do przedłożenia 1-go każdego miesiąca w tut. Komendzie Obwodowej wykazu, w którym należy uwidocznić:

- zapas na składzie z dnem pierwszego ubiegłego miesiąca,
- przyrost w ubiegłym miesiącu,
- ilość sprzedanego towaru,
- zapas w ostatnim dniu ubiegłego miesiąca

Ponieważ część koncesjonariuszy tego wykazu jeszcze nie przedstawiła, przeto termin wyjątkowo przedłuża się do 12 kwietnia b. r., w przyszłości zaś wykazy muszą być przedstawiane 1-go każdego miesiąca, a niestosujących się do oznaczonych terminów przeciągnie się do odpowiedzialności karnej”.

Lublin, dnia 5-go kwietnia 1917 r.

C. i k. Komendant Obwodu: TURNAU, m. p. pułkownik.

Za c. i k. Komendanta Obwodu: Żebracki

JEDYNA W LUBLINIE
POLSKA PRACOWNIA
STEMPLI NAUCZYCIELSKICH
ORAZ
drukarnia „POŚPIESZNA”

St. DŻAŁA
UL. KOLLATAJA, No 3
(obok Kasy Przemysłowców).

Pokój umeblowany

z osobnym wejściem, potrzebny dla wojskowego, w dzielnicy: Krak.-Przedm., Ogrodowa, Ewangelicka lub Niecała. Oferty w Administracji „Głosu”.

Ekzystujące od 1900 r. Kaucjonowane Biuro pośrednictwa pracy i Nauczycielskie

A. GOŁĘBIEWSKIEGO
Lublin — Kollataja, No 5. Telefon 379.
Poleca pracowników w różnych działach pracy, oraz służbę domową.

DROBNE OGŁOSZENIA

Szerezytelka — Agnieszka Szykulowa, Wieniawska 4, poleca służbę wszelkiego rodzaju: gospodynie, kucharki, pokojowe, posługaczki, praczki, lokajów, kucharzy, polowych i stróżów.

Poszukuję pokoju małego, ze światłem i skromnym umeblowaniem. Oferty wraz z podaniem cen proszę składać apteka Haberla, dla S. W.

Potrzebna do posługi dziewczynka, do prywatnego domu. Wiadomość w Administracji „Głosu”.

Zgubiono paszport rosyjski, wydany na imię Arona Cukierfelna z Lublina. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie do magistratu.